Cena numeru 10 groszy.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VIII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 6-go SIERPNIA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 217

Nowe trzęsienie ziemi we Włoszech

trwało kilka sekund i wyrządziło nieznaczne szkody. Ratusz w Rio Negro grozi zawaleniem

RZYM, 6 sierpnia.

Miasta Melfi i Rio Negro, które jak wiadomo, podczas ostatniego wielkiego trzęsienia ziemi najbardziej ucierpały, nawiedzone zostały ub. nocy przez ponowne, tym razem jednak

O WIELE LŻEJSZE TRZĘSIENIE ZIEMI, KTÓRE TRWAŁO KILKA SEKUND I WYRZĄDZIŁO TYLKO NIEZNACZNE SZKODY MATERJALNE.

Wśród ludności jednak, która nadal pozostaje pod niezatartem wrażeniem ostatniej *wielkiej katastrofy żywiołowej* wybuchła zrozumiała panika.

Ratusz w Rio Negro, który już podczas ostatniego trzęsienia został silnie uszkodzony, grozi obecnie zawaleniem i został pospiesznie ewakuowany.

W pobliżu miejscowości Travigo, położonej w strefie trzęsienia ziemi.

UTWORZYŁ SIĘ PODCZAS OSTATNIEGO WSTRZĄSU WIELKI KRATER O ŚREDNICY KILKU METRÓW,

z którego wydobywają się stale gazy ziemne. Do zbadania tego ciekawego zjawiska przyrody wyruszyła obecnie z Rzymu ekspedycja naukowa, która wyniki swojej pracy opublikuje w dziennikach.

Masowe zatrucie żołnierzy

w 6 pułku piechoty w Wilnie

Wilno, 6 sierpnia.

Wczoraj w koszarach 6 p.p. leg. nastąpiło masowe zatrucie kilkudziesięciu żołnierzy.

Kilku z nich przewieziono w stanie ciężkim do szpitala wojskowego, gdzie udzielono im pierwszej pomocy.

Na miejsce przybyła specjalna komisja lekarsko-śledcza, która prowadzi szczegółowe śledztwo w sprawie zbadania przyczyny tego masowego zatrucia.

Resztki artykułów żywnościowych poddano ścisłej analizie, a część ich przesłano do zbadania laboratoryjnego w Warszawie.

Pożar przędzalni

5 osób rannych

Marsylja, 6 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W jednej z tutejszych przędzalni powstał pożar. Dwaj robotnicy i dozorca ponieśli śmierć. Pięć osób odniosło ciężkie rany.

Waldemaras miał być zamordowany

Sensacyjna skarga b. dyktatora przeciw rządowi kowieńskiemu

KOWNO, 6 sierpnia.

Z miarodajnego źródła donoszą, że skarga Waldemarasa przeciw rządowi litewskiemu o odszkowanie z powodu zesłania go i eksmisji z mieszkania będzie przez sąd odrzucona, jako pozbawiona wystarczającego uzasadnienia.

W skardze wymienia Waldemaras niczem usprawiedliwiona.
dem do zamachu na niego. Wymienia między innemi nazwisko policjanta Griciusa, który miał go dozorować.

Griciusa miano, jego zdaniem, przekupić kwotą 30 tysięcy litów, by go zamordował

Na dowód tego twierdzenia wymienia Waldemaras nazwiska kilku studentów.

Pozatem twierdzi, że ministerstwo spraw wewnętrznych uczyniło kilka kroków, by go usunąć z drogi i żali się, że go zesłano jak niebezpiecznego zbrodniarza, zesyłając go do takiego okręgu, gdzie w promieniu 40 kilometrów niema lekarza, ani innej pomocy lekarskiej.

Zakaz przyjmowania odwiedzin pozbawia go możliwości załatwienia najkonieczniejszych spraw prywatnych. W końcu dowodzi, że zesłanie go i przymusowa eksmisja z mieszkania nie jest nieczem usprawiedliwionem.

Kowno, 6 sierpnia.

Wczoraj powrócił do Kowna z Czechosłowacji prezydent republiki Smetona.

Smetona miał początkowo wrócić dnia 15 bm. jednak ostatnie **wypadki z Waldemarasem przyspieszyły jego powrót.**

Na spotkanie prez. Smetony na granicę niemiecką udał się cały gabinet ministrów z premjerem Tubialisem na czele. W wagonie solonowym Smetony poczynając od Eydtkuhnem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem samego prezydenta, na którem omawiana była sytuacja na Litwie.

Katastrofa tramwajowa na ulicy Kilińskiego

Na szczęście żaden z pasażerów nie doznał szwanku

Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzyła się w Łodzi katastrofa tramwajowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar w ludziach.

Tramwaj linji nr. 14 zdążając ulicą Kilińskiego w pobliżu Narutowicza z nie ustalonych dotychczas przyczyn wyskoczył z szyn i znalazł się przy chodniku. Przerażeni pasażerowie obawiając się, by wagon się nie wywrócił i nie przygniótł ich swym ciężarem poczęli wyskakiwać przez okna na ulicę.

Żaden z nich nie doznał szwanku.

O wykolejeniu się wagonu zawiadomiono remizę tramwajową, która szybko nadesłała wóz ratunkowy. Ustawienie czternastki na szynach zajęło prawie całą godzinę, skutkiem czego komunikacja tramwajowa na ulicy Narutowicza i Kilińskiego odbywała się z przesiadaniem.

Czeski literat Dworzak

uwolniony przez sąd od zarzutu pobierania łapówek

Praga, 6 sierpnia.

W dniu dzisiejszym odbyła się przed tutejszym sądem wojskowym rozprawa przeciwko lekarzowi wojskowemu, znanemu czeskiemu literatowi Dworzakowi który — jak to swego czasu już donosiliśmy — oskarżony został o zwalnianie z wojska na mocy swego urzędu synów bogatych rodziców za pobieranie sowitych łapówek.

Po kilkugodzinnej wyczerpującej rozprawie, trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Wiadomość o uwolnieniu znanego czeskiego pisarza wywołała powszechne zadowolenie.

New York, 6 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Jak donoszą z San Paulo z pośród dzieci, które uległy poparzeniom podczas pożaru w kinematografie, czworo dziś zmarło, a sześcioro walczy ze śmiercią.

Szwagierka Wilhelma

znajduje się w tarapatach finansowych

Berlin, 5 sierpnia.

Pamiętną była swego czasu tragedja siostry Wilhelma II zmarłej już księżniczki Wiktorji, która poślubiła niejakiego Zubkowa, a u schyłku życia popadła w krańcową nędzę.

O analogicznym wypadku donoszą dzisiejsze wieczorne pisma: Dotyczy on szwagierki ex-cesarza księżniczki Doroty Marji Szlezwig Holstein. Popadła ona w takie trudności finansowe, że pruski bank hipoteczny był zmuszony zarządzić przymusową licytację posiadłości księżniczki na Śląsku. Ruchomy majątek w wysokości pół miljona marek został zafantowany.

Drugi napad bandytów

w centrum Berlina

Berlin, 6 sierpnia.

Nader zuchwałego napadu bandyckiego, przypominającego żywo metody bandytów amerykańskich, dopuścili się we wtorek rano nieuchwytni dotychczas sprawcy na właściciela położonego w centrum Berlina przy Fasanenstrasse pensjonatu, Rosjanina Frandkin-Czernowa.

Około godz. 4 rano lokatorzy pensjonatu, zamieszkali na I-szem piętrze, usłyszeli jakieś podejrzane szmery i poczęli wołać o pomoc.

Czernow, mieszkający również na I-szem piętrze, zbudzony przez hałas, wyszedł ze swego pokoju i tuż przed drzwiami napotkał na trzech zamaskowanych mężczyzn, którzy natychmiast poczęli strzelać z rewolwerów w jego kierunku, raniąc go ciężko w nogę.

Podczas wybuchłej paniki bandyci błyskawicznie wtargnęli do otwartych pokoi i zrabowawszy, co im wpadło pod rękę, zbiegli, nie powstrzymani przez nikogo.

Jak się później okazało, wszystkie przewody telefoniczne pensjonatu zostały poprzednio przez bandytów przerwane, tak, że napadnięci nie mogli wezwać telefonicznie pomocy policji.

Pułk. Minkowski

zostanie wiceministrem przemysłu i handlu

Warszawa, 6 sierpnia.

Dzisiaj w kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że stanowisko pierwszego wiceministra przemysłu i handlu które opróżnione ma zostać niezadługo wskutek przejścia dotychczasowego wiceministra Doleżala do służby dyplomatycznoekonomicznej, obejmie pułkownik Minkowski.

Zatrucie grzybami

dwuch osób w Łodzi

Ubiegłej nocy w pogotowiu zanotowano dwa wypadki zatrucia grzybami.

39-letnia Helena Bobrowska, zamieszkała przy ulicy Limanowskiego 30, spożyła na kolację większą ilość grzybów i po paru godzinach skutkiem gwałtownych dolegliwości żołądkowych straciła przytomność.

Ten sam los spotkał 52-letniego Józefa Jawickiego, zamieszkałego przy ulicy Wąskiej 15.

Do poszkodowanych wezwano pogotowie, które udzieliło im pomocy lekarskiej.

Przygody miłosne króla Karola

Romantyczny książę w przebraniu rosyjskiego oficera uciekł z pułku, aby ożenić się z panią Lambrino

Obecny władca Rumunji wobec kobiet był zawsze rycerzem

Rumunja przeżywa obecnie nowy okres w swojej historji. Powrót króla Karola z wygnania do kraju stał się chwilą przełomową. Karol zapowiada **bezwzględną walkę z całym dotychczasowym systemem korupcji i nieładu,** jaki panował od wielu lat w państwie i niszczył jego siły.

Król Karol żył, jak wiadomo, przez czas zdala od własnej ojczyzny. Na wygnanie poszedł dobrowolnie, ponieważ zrzekł się tronu.

Zrzeczenie się to było **wynikiem zaciętej walki wpływowego premjera Bratianu,** zwolennika dawnego oligarchicznego ustroju państwa, prowadzonej przeciw młodemu następcy tronu, który głosił zasady skrajnie demokratyczne.

Bratianu wyzyskał sprytnie przeciw Karolowi jego konflikt sercowy i przeciwstawił rycersko-uczuciowym jego pobudkom surową literę prawa. Przeciw prawu zgrzeszył bowiem Koral bardzo poważnie, **gdy opuścił samowolnie swój pułk.**

Było to w lecie 1918 roku. Cała Rumunja zajęta była przez wojska niemieckie. **Tylko wąski skrawek ziemi rumuńskiej** koło Jassy znajdował się w rękach rumuńskich. Bronił go następca tronu książę Karol na czele swego pułku.

Ale Karol miał wówczas poważne kłopoty sercowe. **Był po uszy zakochany w pięknej rumunce, Zizi Lambrino.** A ponieważ chciał zaoszczędzić swojej ukochanej przykrości i hańby, że zostanie matką dziecka bez nazwiska, nie namyślał się długo. **Opuścił swój pułk, przebrał się za rosyjskiego oficera, przekroczył wraz z Ziżi Lambrino granicę rosyjską i wziął z nią ślub dnia 31 sierpnia 1918 roku w małej kaplicy w Odessie.**

Ślubu udzielił pop. W metryce ślubu zapisano: „Karol, syn Ferdynanda, dziedziczny następca tronu rumuńskiego, pułkownik 8-go pułku strzelców królewsko-rumuńskiej armji, wstępuje poraz pierwszy w związki małżeńskie, prawosławny. Wiek narzeczonego: 23 lat. Joanna, córka Konstantyna Lambrino z rodu szlacheckiego, wstępuje pierwszy raz w związki małżeńskie, prawosławna. Wiek narzeczonej: 22 lat. Podpis: Meletius Charawski".

Na dworze rumuńskim ślub ten wywołał olbrzymie poruszenie. **Król Ferdynand wysłał do syna pułkownika z bardzo surowem upomnieniem.**

Karol, nie chcąc być uważany za dezertera, **wrócił do swego pułku.** Ale w sercu był nieprzejednany. Nie chciał się zgodzić na żadne ustępstwa ani kompromisy. Nie pomogły namowy ministrów, rady popów, błagania królowej-matki. „Najdroższa! — pisał Karol do swojej żony, — miałem straszliwą sprzeczkę z matką. Broniłem zawzięcie naszej sprawy i Ciebie"...

Ale nie trwało to długo. Zwyciężyła racja stanu. Wezwano w końcu księcia Karola i jego małżonkę, panią Lambrino na żądanie królewskiego prokuratora przed trybunał w Ilfawie, **celem anulowania ich związku małżeńskiego.**

Nie brakło powodów do unieważnienia tego małżeństwa: związek zawarty był **potajemnie, nie było pozwolenia władz wojskowych, związek jest sprzeczny z ustrojem rumuńskiego państwa i jego racji stanu.**

Odpowiedź Karola na to rozstrzygnięcie najwyższego sądu, anulujące jego małżeństwo, była gadna księcia. Napisał on do swojej żony: „Chcę, aby list ten był dowodem, że uważam się za ojca dziecka, którego się spodziewasz, i że **mimo unieważnienia naszego małżeństwa nie przestanę nigdy uważać się za** twego męża. Ściskam Cię. Karol, książę rumuński.

I jeszcze tego samego dnia **przesłał** swojemu ojcu i szefom politycznych partyj oświadczenie, **w którem zrzekł się swoich praw do tronu.** Król nie wziął tego oświadczenia poważnie. Chcąc uspokoić Karola, wysłał go na front koło Tiszy. Równocześnie w „Oficjalnym Monitorze" ogłoszono komunikat, powątpiewający o ważności oświadczenia Karola. Na to napisał Karol do Bratiana: „Uwa**żam ten komunikat za policzek, za ordynarną zniewagę,** zwróconą przeciw temu, którego uważa Pan za następcę tronu wbrew jego woli... Wiem co robię i sumienie moje jest zupełnie spokojne. Sądzi pan, że czas wszystko zaciera. Otóż rozmyślałem przez cały rok i zawiadamiam Pana, że nie zrzeknę się nigdy mojej żony, bez względu na trudności, jakie pan spiętrzy na mojej drodze".

Bratianu odpowiedział również surowym listem, a dla poparcia swoich słów dodał do listu aprobatę króla Ferdynanda.

Zjawa w loży teatralnej

sensacją spirytystyczną Chicago

Niedawno w jednym z najpopularniejszych teatrów operetkowych w Chicago, po przedstawieniu, gdy już pogaszono lampy, udał się zarządca budynku teatralnego mr. Rowland, na codzienną inspekcję.

Bawiąc właśnie na widowni, zauważył w loży pierwszego piętra słabe światło. Była to loża numer 21. Mr. Rowland pośpieszył natychmiast na górę. Ponieważ loża była już zamknięta, musiano zawołać służbę. Drzwi otworzono, lecz — loża była pusta. Nagle tajemnicze światło pojawiło się dokładnie naprzeciw w loży 41. Gdy i tam się udano, zjawisko znikło, lecz ukazało się znowu w loży 21. Zarówno mister Rowland, jak służba uważali złudzenie optyczne za wykluczone.

Najskrupulatniejsze poszukiwania nie odniosły żadnego rezultatu. Zjawisko to niezwykle powtórzyło się jeszcze dwukrotnie. Zjawa ukazywała się zawsze w tej samej loży.

Drugi występ tajemniczej zjawy odbył się następnego wieczoru wśród następujących okoliczności: Gdy przed rozpoczęciem przedstawienia do loży wszedł pewien kupiec z żoną, spostrzegł, że siedzi tam niemodnie ubrana dama i zażądali od biletera jej usunięcia. Na wezwanie biletera, aby opuściła lożę, dama nic nie odpowiedziała, patrząc z naprężeniem na scenę, gdzie przedstawienie się już rozpoczęło. Gdy bileter, który nic nie wiedział o wypadkach dnia poprzedniego, zbliżył się do damy, zniknęła ona nagle.

Bileter przeraził się okropnie. Lożę zamknięto i zbadano dopiero po ukończeniu przedstawienia. Nic jednak nie znaleziono.

Na przedstawienie w dniu następnym biletów do loży nr. 21 umyślnie nie sprzedano. W loży zajął miejsce sam Mr. Rowland, czekając w naprężeniu dalszych wypadków. — Pierwszy akt odbył się spokojnie. Gdy kurtyna podniosła się poraz drugi i nikt się w loży nie pojawił, myślał już mister Rowland, że może odejść. Gdy jednak wstał i odwrócił się spostrzegł w bezmiernem przerażeniu, że za nim na fotelu siedzi jakaś dama w staromodnej zielonej sukni Twarz jej była zasłonięta welonem. W ręce nieznajoma trzymała torebkę. Mr. Rowland stał przez kilka sekund jak wryty. Gdy przyszedł do siebie — wizja już zniknęła. Pozostała jedynie torebka!

Zajście to zauważono z dwuch lóż przyległych. Widzowie, znajdujący się w tych lożach, również widzieli zieloną damę.

Zbadano torebkę. Jest ona staroświecka; noszono takie torebki gdzieś z końcem 19-go wieku. Torebka była próżna. Zjawa już więcej się nie pojawiła.

Tajemnicza ta afera nie została wyjaśniona.

Niepospolity rekordzista

uściskał dłoń 17 prezydentom Ameryki

Krainie rekordzistów, jaką jest Ameryka, przybył jeszcze jeden w osobie księdza Samuela Smalla, redaktora tygodnika „Constitution" w Atlancie. Ks. Small uścisnął dłoń już 16 prezydentom Stanów Zjednoczonych, czyli znacznej większości wszystkich głów państwa od powstania Rzeczypospolitej Półn. Ameryki.

Jako 10-letni chłopiec przywitał się z prezydentem Buchamanem. W dniu wczorajszym został zaproszony do Białego domu i uścisnął rękę prezydenta Hoovera.

Była to siedemnasta wizyta u siedemnastego prezydenta.

Small nie bacząc na swoje 86 lat ma nadzieję osiągnąć „dwudziestkę" jako okrągłą liczbę oryginalnego rekrdu.

Garnek z gwizdkiem

dla wygody gospodyń

Pewien fabrykant angielski skonstruował garnek aluminjowy, zaopatrzony w niezwykłe urządzenie.

Oto w drewnianej rączce garnka znajduje się sygnał alarmowy, który zaczyna działać, gdy woda czy potrawa w garnku zaczyna się gotować. Rozlega się wówczas gwizd, który alarmuje gospodynię. Ten sam fabrykant przygotowuje obecnie patelnię, która będzie dzwoniła w momencie, gdy potrawa zacznie się przypalać...

Czy wiecie, że...

...młodzież nie rośnie jednakowo i równomiernie. Podczas gdy chłopcy rosną najbardziej około 17 roku życia, wzrost dziewcząt jest najsilniejszy, gdy mają one lat 15. I pod każdym innym względem dziewczęta dojrzewają wcześniej niż chłopcy.

...w okręgu przemysłowym w Lille we Francji wybuchł wśród robotników tekstylnych i metalowych strejk, skierowany przeciw ubezpieczeniom społecznym. Strejkuje około 90 proc. robotników.

...Banjamin Franklin obliczył, że gdyby paryżanie wcześniej wstawali, zaoszczędziliby około 100 miljonów funtów rocznie na oświetleniu.

...kierownictwo francuskiej komunikacji kolonjalnej postanowiło zbudować nową stację nadawczą na wyspie Madagaskar.

Dom noclegowy byłych miljonerów

Znajdują w nim przytułek ludzie, których zgubił hazard spekulacji

Wielkie wstrząsy giełdowe, jakie od pewnego czasu są na porządku dziennym w Ameryce, powiększają bezustannie kadry zbiedniałych miljonerów. Zaledwie wczoraj jeszcze byli oni posiadaczami bogatych kont czekowych, wspaniałych pałaców i aut — *dzisiaj są żebrakami, nie wiedzącymi, gdzie skłonić głowę do snu.*

Aby dać tym nędzarzom jaki taki przytułek i zapewnić im dach nad głową, jedno z towarzystw dobroczynnych zakupiło w chińskiej dzielnicy Nowego Jorku napół walący się i stojący oddawna bezużytecznie teatr *i urządziło tam coś w rodzaju przytułku.*

W rozwalonej tej budzie niema łóżek! byli miljonerzy, ludzie przyzwyczajeni do najbardziej wyszukanych wygód, śpią na słomie, rzuconej wprost na podłogę.

Smutne to schronisko odwiedził jeden z dziennikarzy i znalazł tam 8 niedawnych potentatów finansowych, przebywających w ostatecznej biedzie i opuszczeniu.

Jednym z nich jest niejaki Filip Consens.

— Było to przed 4 laty — opowiada on o najważniejszym momencie swego życia — *zarobiłem wówczas w ciągu pięciu minut 2 miljony dolarów.*

Przyniosła mi je szczęśliwa spekulacja. *Ale nastała w ubiegłym roku fatalna godzina i znowu nic dłużej, jak w ciągu 5 minut owe 2 miljony dolarów rozwiały się jak dym!*

Fala giełdowa wynosi na wierzch i rzuca w odmęty. Wszystko zależy od chwili, od szczęścia, wszystkim rządzi kaprys przypadku i niezbadany wyrok losu. Na nic zda się doświadczenie, t. zw. „nos". Nędzarz w jednej chwili staje się miljonerem, jeden fałszywy krok czyni magnata żebrakiem.

J. L. Livermore był jeszcze niedawno drobnym urzędnikiem bankowym, załatwiającym zlecenia giełdowe. *Nagle w jednym dniu zarobił dla siebie okrągły miljon dolarów.*

Z majątkiem tym rozpoczął on na dobre spekulacje na giełdzie bawełnianej. Nagle rozpoczęła się gwałtowna zniżka. Ale Livermore posiadał zupełnie pewne wiadomości, że jest to sztuczna spekulacja i że niezadługo nastąpi równie silna reakcja w kierunku zwyżkowym.

Opierając się na tem, jął skupywać wszystką bawełnę, która przy panującej zniżkowej panice dawała mu się za pół darmo.

Nie minęło 2 godziny i przewidywania, a raczej pewność ta sprawdziła się *i Livermore stał się posiadaczem wielkiego majątku. W czasie ostatniego krachu stracił wszystko i dzisiaj jest bez centa przy duszy.*

Józef Hodley zawdzięczał swój majątek zwykłej omyłce. Jako agent giełdowy dostał on polecenie nabycia dla kogoś 5 tysięcy sztuk pewnych akcyj. Kupował on je częściami. I oto przy nabywaniu ostatniej partji zamówił zamiast 50 sztuk 5 tysięcy.

Zauważywszy tę nieszczęsną omyłkę, agent uczuł się zgubionym na całe życie, na giełdzie bowiem zawarta tranzakcja nie jest do cofnięcia, a nie posiadał on tyle pieniędzy, aby z własnej kieszeni pokryć tak znaczną różnicę. Musiałby się stać istny cud, któryby go wyratował z tej rozpaczliwej sytuacji i cud ten stał się.

Po kilku chwilach w przytomności oszalałego teraz ze szczęścia maklera akcje te poczęły iść gwałtownie w górę!

Zdobyte przez omyłkę 4950 sztuk akcyj dały mu zysku pół miljona dolarów.

Niezwykłe szczęśliwą karjerę ma za sobą również i pewien spekulant placami, który na tego rodzaju operacjach zarobił 600 tysięcy dolarów. Pieniądze te włożył on w przedsiębiorstwo naftowe i odsprzedał je za półtora miljona.

Szczęśliwa ta operacja przewróciła mu w głowie i począł on wierzyć, że jest w tej branży fachowcem i jął skupywać tereny naftowe, na których nigdy nie było i nie będzie nafty. Jest on dzisiaj również jednym z pensjonarzy przytułku dla byłych miljonerów.

Samotne i niedoświadczone dziewczęta

przybywające do Łodzi narażone są na niebezpieczeństwa wielkiego miasta

Misje dworcowe skutecznie walczą z handlem żywym towarem

Wśród tłumów publiczności przewijającej się codziennie przez łódzkie dworce kolejowe, rzadko kto zauważy **urzędniczki misji dworcowych**, które od rana do późnej nocy są na swem stanowisku.

Nie wyróżniają się one bowiem w szarym tłumie podróżnych i pełnią swe obowiązki, nie zwracając na siebie żadnej uwagi.

Zadania urzędniczek tych misji są powszechnie wiadome.

Czuwają one nad tem, aby dziewczęta, szczególnie wiejskie, które znalazły się w obcem mieście bez żadnej pomocy i opieki, **nie wpadły w sidła handlarzy żywym towarem.**

Gdy urzędniczka spostrzega wśród tłumu dziewczynę rozglądającą się bezradnie, zbliża się do niej, zabierze ją ze sobą do biura i tam uświadamia o grożącem niebezpieczeństwie, **a następnie stara się wszelkiemi siłami pomóc jej w urządzeniu się w Łodzi.**

— Nie jest rzeczą łatwą — mówi jedna z urzędniczek — wzbudzić zaufanie w takiej dziewczynie. Przeważnie początkowo nie chcą one powiedzieć w jakim celu i skąd przybywają, gdyż nigdy nie słyszały o żadnych misjach i obawiają się, że chcemy im zrobić coś złego.

Trzeba mieć dużo cierpliwości, *aby przyjezdnej wszystko dokładnie wyjaśnić i rozwiązać jej język.*

Zdarza się również często, iż **dziewczyna jest już usidlona przez jakiegoś handlarza żywym towarem**, który obawia się, by mu nie wymknęła się z rąk, wobec czego uprzedza przed urzędniczkami misji, ostrzegając, iż czyhają one na jej wolność **i zamykają wszystkie przyjezdne dziewczęta w karnych zakładach.**

Opowiadają urzędniczkom, że mają w Łodzi krewnych, do których przyjechały i nie potrzebują żadnej pomocy, a gdy wychodzą z dworca na ulicę **są już całkowicie w rękach swych „opiekunów"**

W Łodzi liczba tych ofiar jest niewielka.

Inaczej jednak dzieje się w Warszawie.

Tam w okolicach dworców, w zacisznych restauracyjkach, przez okrągłe 24 godziny urzędują handlarze żywym towarem.

Zdobyty „towar", potrafią już korzystnie sprzedać. Usidlona dziewczyna nie domyśla się oczywiście, co jej grozi. — Proponują jej zajęcie (przeważnie ma zostać służącą u zamożnych ludzi) i dopiero później, gdy już jest zupełnie w rękach zbirów, dowiaduje się, **że umieszczono ją w domu publicznym. Z jaskini rozpusty wywożą ją następnie zagranicę.**

W Łodzi wypadki takie są, na szczęście rzadkie. U nas przeważnie kończy się na tem, że opryszek sprowadza swą ofiarę na manowce **zmuszając ją do nierządu**, czerpiąc z tego dla siebie zyski.

Obecnie mamy w całym kraju 29 misji.

Najtrudniejszym terenem pracy jest Tczew, przez który przewija się największa ilość kobiet, wywożonych zagranicę.

Dużą wagę przykłada się również do Gdańska, gdzie w najbliższym czasie ma powstać misja portowa. Wówczas dopiero **zbrodnicza działalność handlarzy żywym towarem zostanie w znacznym stopniu sparaliżowana.**

Jak wiadomo w październiku b. r. w Warszawie odbędzie się międzynarodowy kongres poświęcony walce z handlem białemi niewolnicami. Na kongresie tym będzie szeroko omawiana działalność niezmiernie pożytecznych misji dworcowych, których praca na terenie wszystkich państw, zostanie skoordynowana.

Teatr Rewji **„Dobry Wieczór"** Teatr Rewji
Gmach Kino-Teatru **„BAJKA"**
Franciszkańska 31/a róg Brzezińskiej.
Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.

Program Nr. 4

„Kapitalne Ho! Ho!"

Wielka olśniewająca rewja w 2-ch częściach — 15 obrazach. Pióra M. Hemara, A. Własta, K. Brzeskiego, J. Wellina. Udział całego zespołu, oraz nowozaangażowanych artystów, Balet, Chóry, własne dekoracje, kostjumy, efekty świetlne. Kierownik literacki: Kazimierz Brzeski. Reżyserja: Wł. Janecki. kierownik muzyczny: Daniel Kleidt. Dekoracje: St. Fraszak

Codziennie dwa przedstawienia o godz 7.15, 9.15 Soboty, Niedziele i Święta godz 5.15, 7.15 i 9.15.

Przedsprzedaż biletów w biurze „Reklama Polska", Piotrkowska 101, tel 126-89. Codziennie od 11 rano do 4 pp.

Wychowywali dzieci na sprzedaż...

Matka przez przypadek odnalazła syna, o którym sądziła, że dawno umarł

Państwo Grzywieccy, bezdzietni, starsi wiekiem małżonkowie już oddawna nosili się z zamiarem zaadoptowania jakiegoś chłopczyka, nie wiedzieli jednak jakie mają w tym kierunku poczynić kroki.

Dopiero niedawno nasunął się im jakiś jegomość, który podał adres Walentego Muranka, mieszkańca wsi Szklarki Wielkie pod Łodzią.

— Ten Muranek ma synka, — powiedziano im — którego chętnieby wam oddał. Jest to biedny chłop, który nie może wyżywić swej rodziny.

Grzywieccy udali się na wieś i szybko doszli z Murankiem do porozumienia. Za pewną ryczałtową **sumę oddał im na zawsze zdrowego, rumianego ośmiomiesięcznego chłopca, którego Grzywieccy pokochali z pierwszego wejrzenia.**

Upłynęło kilka miesięcy.

Grzywieccy przyjęli nową służącę, Marjannę Sokołowską. Kiedy dziewczyna zjawiła się w ich mieszkaniu i ujrzała dziecko, wydała ze siebe przeraźliwy okrzyk.

— **Ależ to mój syn! Skąd państwo go macie, przecież mnie powiedziano, że on umarł!**

Pani Grzywiecka w pierwszej chwili nie dała wiary służącej. Dziewczyna zdołała jednak szybko udowodnić, że mówi prawdę.

Gdy urodziła dziecko, musiała się z niem rozstać, gdyż inaczej nie mogłaby otrzymać nigdzie zajęcia. Wskazano jej wówczas Muranków, którzy za bardzo drobną opłatą brali dzieci na wychowanie.

Wyjechała więc na wieś, zapłaciła gospodarzowi za trzy miesiące z góry i pozostawiła mu swe maleństwo.

Od tego czasu dość często udawała się do szklarków Wielkich, aby się przekonać, czy Murankowie dobrze się obchodzą z jej dzieckiem.

Gospodarz nie był zbytnio zadowolony z jej wizyt, lecz oczywiście nie mógł nic jej powiedzieć.

Którejś niedzieli, gdy znów go odwiedziła, oświadczył jej, **że maleństwo w kilka dni przed jej wyjazdem nagle zachorowało i przed przybyciem lekakarza wyzionęło ducha.**

— Zginęła nam kartka z adresem pani, — tłumaczył się — więc nie mogliśmy pani zawiadomić o śmierci. Dziecko zostało pochowane na cmentarzu.

Sokołowska uwierzyła mu i musiała się pogodzić z losem.

Jakaż więc ją ogarnęła radość! **gdy nieoczekiwanie ujrzała swego synka zupełnie zdrowego.**

Państwo Grzywieccy, chcąc wyjaśnić całą tę zagadkową sprawę, zwrócili się do policji.

Wdrożono dochodzenie, które ujawniło zbrodnicze praktyki Muranków.

Okazało się, iż małżonkowie ci od wielu lat już przyjmowali dzieci na wychowanie i **następnie je sprzedawali bądź żebrakom, bądź też zamożnym, bezdomnym osobom.**

Chłopczyk, którego wzięli do siebie Grzywieccy, był istotnie synem Sokołowskiej.

W tym czasie bowiem, gdy Murankowie go sprzedali, umarło im inne dziecko, za które im już oddawna nie płacono, to też pochowali je, jako syna Sokołowskiej i następnie zawiadomili służącą o śmierci.

Murankowie dowiedziawszy się, że policja już jest dokładnie poinformowana o ich praktykach, usiłowali zbiec.

Władze uniemożliwiły im jednak ucieczkę. Aresztowano ich.

Sąd skazał zbrodniczą parę po 4 lata więzienia.

Krwawa zemsta odtrąconego amanta

Nożem poranił ciężko swego rywala

W Mańcu pod Łodzią odbywała się zabawa strażacka. Spotkali się na niej dwaj zajadli wrogowie, Jan Wdowiak i Józef Makówka, którzy ubiegali się o względy pewnej posażnej dziewczyny i starali się wszelkiemi siłami zdobyć ją dla siebie.

W walce tej zwyciężył Makówka.

Dziewoja doszła do wniosku, iż M. bardziej zasługuje na jej miłość, więc dała kosza drugiemu amantowi.

Od tego czasu Wdowiak nie dawał swemu rywalowi spokoju. Groził mu, że jeśli się nie usunie z drogi, to go zabije i nieraz już prowokował rozmaite zajścia.

Makówka oczywiście nie myślał odstąpić mu dziewczyny, lecz jednocześnie miał się na ostrożności, **ponieważ Wdowiak był znany ze swych awantur i nigdy nie rozstawał się z nożem.**

Na zabawie strażackiej Wdowiak udawał, że nie spostrzega swego wroga. W pewnej chwili jednak, gdy ten tańczył z narzeczoną, **rzucił się nań z tyłu z nożem.**

Makówka otrzymał dość powierzchowną ranę.

Gdy udzielono mu na miejscu pomocy, postanowił natychmiast powrócić do domu. Poprosił swego przyjaciela, Stanisława Gołąba, by mu towarzyszył, ponieważ obawiał się nowego napadu.

Gdy znaleźli się w szczerem polu, w **ciemnościach rozległy się strzały rewolwerowe.**

Makówka, ugodzony w pierś, runął na ziemię, tracąc przytomność.

Gołąb nie zdołał rozpoznać napastników. Skryli się oni w lesie i nie zostali ujawnieni, chociaż podejrzenie padło oczywiście na Wdowiaka, ponieważ M. nie miał innych nieprzyjaciół.

Rannego przewieziono do szpitala w którym znajdował się na kilkumiesięcznej kuracji.

Policja w wyniku przeprowadzonego dochodzenia, aresztowała Wdowiaka, pociągając go do odpowiedzialności tylko za napad na zabawie strażackiej.

Sąd okręgowy skazał go na rok więzienia.

Sąd apelacyjny powiększył mu karę do 4 lat, a sąd najwyższy w dniu wczorajszym polecił sprawę powtórnie rozpatrzyć w pierwszej instancji.

Tajemniczy samobójca

Przed domem przy ulicy Aleksandrowskiej 138 targnął się na życie jakiś młody mężczyzna, którego nazwiska dotychczas policja nie ustaliła.

Pogotowie przewiozło desperata do szpitala w którym walczy ze śmiercią.

Tragiczne ćwiczenia

W czasie ćwiczeń strażackich w koszarach przy ulicy Rokicińskiej 32 spadł z wysokości drugiego piętra strażak Antoni Zagłobiński, zamieszkały przy ulicy Teodora 8. Doznał on ciężkich uszkodzeń cielesnych.

Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala.

Śmiertelny upadek

W dniu wczorajszym 15-letni Wacław Tejga (Krakusa 6) bawiąc się na dachu nowowybudowanego domu przy ul. Zgodnej 10 na Chojnach, stracił równowagę i spadł na bruk uliczny ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki chłopca zabezpieczono na miejscu do zejścia władz.

Czytajcie „REPUBLIKĘ"

WCZORAJSZA PREMJERA W TEATRZE „DOBRY WIECZÓR".

Wypełniona po brzegi wyborową publicznością widownia teatru „BAJKA", oklaskiwała bez wyjątku wszystkie numery nowej rewji p. t. „Kapitalne Ho! Ho!"

Dziś 2 przedstawienia początek o godz. 7.30 i 9.30.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w biurze „Reklama Polska" ul. Piotrkowska 101. tel. 126-89 codziennie od godz 11 rano do godz 4 po poł. Komunikacja tramwajowa zapewniona

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Piotrków Trybunalski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

POCIĄG OBCIĄŁ CHŁOPCU RĘKĘ.

Onegdaj o godzinie 12-ej w południe około wsi Ignaców, gmina Rozprza przez pociąg towarowy Nr. 182 został przejechany 10-letni Jan Wojtaniec, któremu koła pociągu obcięły lewą rękę. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie.

OFIARA KĄPIELI.

Podczas kąpieli w rzece Prutec obok młyna w Rozprzy pod Piotrkowem utonął 19-letni Antoni Strzelczyk, zamieszkały w Rozprzy. Zwłoki ofiary kąpieli wydobyto.

SOSNA ZABIŁA 5-cio LETNIĄ DZIEWCZYNKĘ.

W lesie pod wsią Kurnes-Dworki gmina Kluki podczas ścinania sosen, została zabita przez przewracającą się sosnę Stanisława Chartel, licząca 5 lat, która była bez opieki.

Wspomnienia

Siedziały przy stoliku i gwarzyły. Jedna z nich przystojna, ładna blondynka westchnęła ciężko i rzekła:

— Moje życie jest prawdziwym romansem... W dodatku romansem bardzo smutnym...

Przyjaciółka spojrzała na nią ze współczuciem i zapytała:

— Czy tak bardzo go kochałaś?...

— Sama nie wiem. Był okres, gdy go mniej kochałam, potem kochałam go jeszcze mniej, a teraz, owszem, czasem o nim myślę. Przypominam sobie nasz ślub. Nosiłam wtedy białą crepe-de-chinową sukienkę z długim trenem, piękną jak marzenie... Potem podróż poślubna. Wenecja... Kolacja w dwójgę w hotelu. Nosiłam wtedy lamową suknię pomarańczowego koloru z rękawami z georgetty. Wszyscy na mnie patrzeli. Z Wenecji pojechaliśmy do Paryża, ale nie bawiliśmy tam długo, zdążyłam sobie tylko sprawić trzy sukienki. Jedną z zielonej tafty, drugą, z blado-niebieskiego chiffonu i trzecią koloru beige. Mąż chciał abyśmy wrócili do domu. Miał dużo pracy. Pracował nad jakimś wynalazkiem. Co to było, nie mogę ci dokładnie powiedzieć, ale wiem, że otrzymał za swój wynalazek nagrodę Nobla. Pojechaliśmy do Sztokholmu po odbiór nagrody. Przypominam sobie jakby to dzisiaj było. Nosiłam wtedy brokatową sukienkę koloru lila. Wogóle pamiętam wszystko doskonale... Jeszcze dziś mam przed oczyma ten obraz, gdy wpadł do pokoju z okrzykiem „Wiem, że mnie zdradzasz!"... Nosiłam wtedy sukienkę z crepe-satin cytrynowego koloru. Rozwiedliśmy się, potem spotkaliśmy się przypadkowo w jakiejś kawiarence. Nosiłam różową sukienkę ze sztucznego jedwabiu. Wszczęliśmy rozmowę i po dwuch dniach pobraliśmy się poraz drugi. Pamiętam, że do ślubu nosiłam piękną blado różową suknię, całą z koronek... Szczęście nasze nie trwało długo. 16-go marca mój biedny mąż umarł. Pamiętam wyraźnie ów dzień. Krawcowa przysłała mi wówczas mą lamową suknię koloru kości słoniowej. Była cudowna. Mój biedny małżonek już nie widział...

Przystojna blondyna umilkła na chwilę.

— Na pogrzebie nosiłam czarną, taftową sukienkę — ciągnęła po chwili dalej — oraz śliczny czarny kapelusik...

Znowu chwila pauzy. Wreszcie dodała z westchnieniem:

— Nigdy w życiu już nie miałam tak pięknego kapelusza...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI. — Trupa wileńska.

Dziś, w środę „Opowieść o Herszlu z Ostropola".

Jutro, w czwartek „Nocą na Starym Rynku". Ceny popualrne.

Początek o godz 8.45 wieczorem.

TEATR REWJI „CHOCHLIK"

Wczorajsza premjera rewji p t. „Jeszcze nie wszystko" została przyjęta przez publiczność z entuzjazmem.

Dziś powtórzenie premjery. Począte o godz. 8-ej i 10-ej wiecz.

KONCERT SYMFONICZNY W HELENOWIE.

W czwartek, dnia 7 b. m., o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się koncert symfoniczny. Orkiestra pod dyr p. T. Rydera wykona 5-tą symfonję Beethovena oraz utwory Glinki, Ippolitowa-Iwanowa (kaukaskie szkice) i Masseneta. Solistka koncertu p. Bronisława Rotsztatówna wykona z towarzyszeniem orkiestry „Hayanaise" Saint-Saens'a. — Od godziny 7-ej do 8-ej koncert popularny.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Wystawa Styków wzbogacona została nowemi pracami Adama i Tadeusza. Poza tem nadszedł transport przepięknych reprodukcyj wykonanych w Paryżu z 37 najcelniejszych dzieł ś. p. Jana, Tadeusza i Adama wystawionych w Salonie Paryskim. Wystawa trrwać będzie jedynie przez miesiąc sierpień, poczem rozpoczynając od Warszawy kontynuować będzie podróż okrężną po Europie.

Dr. med.
J. POLAK
Choroby wewnętrzne i Allergiczne
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
ul. 6-go Sierpnia 22 front. I piętro
Tel. 164.21.—Przyjmuje od godziny 5 do 7-ej
W niedziele i święta od 10 rano do 12-ej w poł.

Dźwiękowy Teatr Świetlny
„CASINO"
Dziś i dni następnych wspaniały program!
— I. —
Erotyczny dramat z Dalekiego Wschodu p. t.
„W zaułkach Szanghaju"
W rolach głównych:
Anna May-Wong, Paulina Starke i Se-Dżin.
— II. —
Pikantny komedjo-dramat p. t.
„Kołowrotek miłości"
W rolach czołowych:
Dorothy Sebastjan, June Marlowe i John Harren.
Nadprogram Aktualności krajowe.
Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10-ej—Ceny miejsc na I seans: Zł. 1, 1.50 i 2, na dalsze zł. 1,2, i 3.

Trudności bagażowe
powinny być jaknajrychlej usunięte w okresie wyjazdów i urlopów

W okresie wyjazdów na letniska i powrotów z uzdrowisk wynikają bardzo często

przykre nieporozumienia

i zatargi między pasażerami a służbą kolejową na tle bagażowem. Szeroka publiczność niema zazwyczaj najmniejszego pojęcia o przepisach bagażowych i nie wie co wolno, a czego nie wolno przewozić w wagonach, dlatego też każdy pasażer ma wrażenie, że konduktor kolejowy, czy też bileter, działa

samowolnie,

według swego widzimisię, jednych przepuszczając do wagonu z workami, drugim zaś czyniąc trudności przy zabieraniu ze sobą do wagonu przyzwoitego worka z pościelą.

Jest rzeczą niewykluczoną, że na niektórych stacjach urzędnicy kolejowi korzystają z tej nieświadomości ogółu co do przepisów bagażowych i nieraz, chcąc zadokumentować swą władzę,

nadużywają swego stanowiska,

stosując im tylko znaną metodę selekcji bagażu. Zdarza się więc niejednokrotnie, że jeden pasażer musi oddać na bagaż nikomu nieprzeszkadzający i przyzwoicie wyglądający koszyczek, podczas gdy innych wpuszcza się do wagonu z

bańkami, koszami i workami.

Urzędnik przedziurawiający bilety na stacjach jest w tych wypadkach jedyną i najwyższą instancją, od którego zależy nieraz cały wyjazd, albowiem oddawanie bagażu w ostatniej chwili może być połączone ze

spóźnieniem pociągu.

Sprawa ta musi więc być inaczej załatwiona. Należy albo bardzo spopularyzować przepisy bagażowe, aby każdy sam mógł się zorjentować w odpowiednim czasie co należy oddać na bagaż a co wolno przewozić w wagonach, albo też należałoby wywrzeć pewien nacisk na osoby, od których sprawy te są zależne, aby stosowały we wszystkich wypadkach

jednakową miarę,

uwzględniając wypadki wyjątkowe, jak naprzykład krótki czas przed odejściem pociągu, gdy pasażer nie może już w żaden sposób załatwić formalności bagażowych.

—ab.—

Hallo! Tu radjo!...

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

ŚRODA, dnia 6 sierpnia 1930 roku.

11.58-12.05 Sygnał czasu z aWrszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. a) Koncert fortepianowy P. Czajkowskiego Wyk.: Marek Hamburg (fort.) i L. Londyńska Ork. Symfoniczna, b) Muzyka lekka i taneczna. 13.15—13.20 Odczytanie programu dziennego i repretuar teatrów i kin. 13.20—15:50 Przerwa. 15.50—16.15 Odczyt (tr. z Warszawy). 16.15—17.10 Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy). 17.35—18.00 Komunikat harcerski (tr. z W-wy) 17.35—18.00 „Pierwsza flaga narodowa" — wygł. p. Karol Koźmiński (tr. z W-wy). 18.00—19.00 Koncert popołudniowy. Muzyka operetkowa w wykonaniu orkiestry P. R pod dyr St. Nawrota (tr. z W-wy). 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.35 Pogadanka p t. „Jak długo jeszcze będzie trwać kryzys gospodarczy świata?", wygłosi prezes L.S.G. p. Wacław Bielecki (tr. z W-wy). 19.35—19.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45—20.00 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, program na dzień nast. komunikaty i sygnał czasu z W-wy 20.00—22.15 Audycja z racji uroczystości Legjonowych. W części koncertowej biorą udział: Orkiestra Polskiego Radja i Mieczysław Salecki, tenor Opery Drezdeńskiej (tr. z W-wy). Po audycji komunikaty: meteor., polic., sport., 23.00—24.00 Muzyka taneczna z restauracji „Oaza" w Warszawie.

CZWARTEK, dnia 7 sierpnia 1930 r.

11.58—12.05 — Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15 — Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.20 Program na dzień bież. i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.50 — Przerwa. 15.50—16.15 — Odczyt p. t. „Szwajcarja kaszubską" wygł. p. Stanisław Lenartowicz (tr. z W-wy) 16.15—17.10 — Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z W-wy). 17.10—17.25 — Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (tr. z W-wy). 17.35—18.00 — Odczyt p. t. „Mehatne Gdandi" — wygł. p. St. Malachowski (tr. z W-wy) 18.00—19.00 — Koncert solistów (tr. z W-wy). Wykonawcy: Halina Balińska (skrz.), Aleksander Dorjon Sienkiewicz (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 1) a) Chopin: Ballada As-dur, b) Wertheim: 2) preludja C-moll i G-dur, c) Moszkowski: Etiuda koncertowa G-dur — odegra p. Dorjan - Sienkiewicz, 2) a) Nachez: Tańce cygańskie, b) Reger: Fantazja „Faust" — odegra p. Dorjan-Sienkiewicz 4) a) Wielhorski: Kołysinka, b) Field - Burnestar: Walc, c) Hummel - Burmester: Walc — odegra p. Balińska. 5) Liszt: Tarantello — odegra p. Dorjan - Sienkiewicz 19.00—19.20 — Rozmaitości 19.20—19.45 — Płyty gramof (tr. z W-wy). 19.45—20.00 — Komunikat Izby Przem.-Handl w Łodzi, odczytanie progr. na dzień nast., komunikaty i sygnał czasu z W-wy. 20.00—20.15 — Prasowy dziennik radjowy (tr. z W-wy) 20.15—20.45 Koncert muzyki lekkiej (tr z W-wy). 20.45—21.00 — Felieton p. t. „Nasze miasta w roku 1950", wygł p. S. Różański (tr. z W-wy). 21.00—22.30 — Transmisja serenady z Salzburga. 22.30—24.00 — Komunikaty: meteor., polic., sport oraz muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

Sztuka charakteryzacji

Na scenie i w życiu. — Szminka najwierniejszy przyjaciel aktora. Mistrz charakteryzacji. — Oczy, nos i usta.—Jak się robi z brzydkiej ładną?

Niejednokrotnie siedząc na widowni w teatrze i przyglądając się grze aktorów, wołamy w pewnej chwili zdziwieni:

— Patrzcie jak ona się zmieniła!... Spójrzcie co z niego zrobiono!..

Ileż to razy się zdarza, że nie poznajemy na scenie naszych pupilek i pupilów tak bardzo zmieniła ich charakteryzacja. Dopiero po sprawdzeniu w programie konstatujemy, że ta babcia to drżącym głosem i siwemi włosami to nasza ulubiona, młodziutka aktoreczka, a ten kosooki chińczyk, wyglądający jakgdyby przyjechał wprost z Pekinu, jest naszym dobrym, kochanym znajomym, którego tak świetnie znamy w europejskim ubraniu.

Wtedy zdajemy sobie dopiero dokładnie sprawę jak wielkim czynnikiem jest obok talentu charakteryzacja w zawodzie aktorskim. Szminka to najwierniejszy przyjaciel aktorki i aktora, bez niej najlepszy artysta byłby niczem.

O ile jednak w teatrze twarz aktora usuwa się często na drugi plan i trudniej podlega uchwyceniu, o tyle w kinie stanowi pierwszorzędny element, wymagający znacznie większej troskliwości. Tutaj zwykłe środki już nie pomogą, każda twarz musi być szczegółowo przestudjowana, szminki przyrządza się tam sposobem indywidualnym, niczem coctaille. Dlatego też w świecie **filmowym niewielu artystów polega tylko na własnych siłach**, dwia część artystek filmowych poddaje się żmudnym *operacjom różnych charakteryzatorów*, którzy posiadają już wiele wprawy i znajomości rzeczy.

Jednym z największych mistrzów charakteryzacji w Hollywood jest Jim Collins, charakteryzator Paramountu.

O jego względy starają się najpiękniejsze adeptki sztuki filmowej, zdając sobie doskonale sprawę z tego, że jeden jego ledwie dostrzegalny ruch może zniszczyć aktora lub podnieść do wyżyn światowej sławy.

Collins nie jest zwykłym fryzjerczykiem. Jego aspiracje są znacznie większe. Zawód swój traktuje jako sztukę. Idzie ciągle z postępem sztuki filmowej i ciągle eksperymentuje, dobiera różne szminki, ulepsza metodę charakteryzacji i t. d.

Przy angażowaniu każdej nowej gwiazdy filmowej jeśli chodzi o twarz zwraca się głównie uwagę na trzy rzeczy: oczy, nos i usta. Jeżeli te trzy składowe części twarzy zadowolą reżysera z resztą można sobie już dać radę przy pomocy szminki. Zwężenie twarzy jest kwestją kilku minut, zamiana brzydkich zębów na delikatny sznur pereł to również głupstwo.

Oczywiście, że tak dokładna transformacja twarzy wymaga wielkiego nakładu pracy, a dla początkujących aktorek jest poprostu piekłem. Gruba warstwa farby działa swędząco na skórę i żaden początkujący aktor nie wytrzyma dłużej ponad pół godziny w tej masce. Dlatego też charakteryzator ciągle musi być w pogotowiu, by naprawić naruszoną maskę.

Jednej tylko rzeczy nie zdoła dokonać nawet najgenjalniejszy charakteryzator: ze starej aktorki uczynić młodą. Ale od tego wszak mamy Steinacha.

Skrzydlate mrówki nawiedziły Europę środkową

W roku bieżącym z powodu łagodnej zimy panuje wielka obfitość owadów, które niejednokrotnie dają się ludziom dotkliwie we znaki.

Oprócz szarańczy, która dotarła aż pod sam Wiedeń, co jest wielką rzadkością, oraz dokuczliwych komarów, które pojawiły się w całej Europie środkowej olbrzymie roje mrówek latających, które niekiedy uniemożliwiają pobyt w ogrodach i parkach.

Mrówki skrzydlate pod wieczór wznoszą się w powietrze dla odbycia lotu weselnego, poczem małe samce, giną a samice opadają na ziemię, gdzie są chwytane przez mrówki robotnicze i zamykane w mrowisku, którego już nigdy nie opuszczają. Niektóre samice zakładają własne kolonje.

Mrówki skrzydlate, aczkolwiek dokuczliwe, nie wyrządzają jednak większej szkody roślinności.

Geologiczny pożar świata

przepowiadają dwaj wybitni uczeni europejscy

Dwaj znani uczeni, rosjanin Musbytow i anglik Gregori na postawie swych spostrzeżeń stwierdzili niedawno, że na skorupie ziemi tworzą się potężne rysy które przebiegają pod wszystkiemi stałemi lądami. Jeden rys biegnie od oceanu Atlantyckiego popod Europą środkową do Turkiestanu, drugi jeszcze potężniejszy przebiega od Australji w pół nocnym kierunku aż do serca Europy. Zdaniem rosjanina i anglika zanosi się na niebywałe trzęsienie ziemi, pełne grozy i zniszczenia.

Dziwna to wiadomość. Ziemia ma tak wielką powierzchnię, że dla jej istnienia i naszego losu nic nie znaczącym epizodem pozostanie nawet tak straszne nieszczęście jak wybuch wulkanu Rakata, kiedy to cała wyspa Krakatau wyleciała w powietrze, a 15-ta część całej powierzchni ziemi uległa wstrząśnieniu.

Rosjanin i anglik przepowiadają jednak, że zanosi się na trzęsienie ziemi całego świata, na geologiczny pożar świata, z którym wszystkie poprzednie katastrofalne trzęsienia ziemi w niczem nie dadzą się porównać.

Skorupa ziemi, którą uważamy za stwardniałą, ma się rozpaść pod naszemi stopami, gdyż rysy wróżące nieszczęście sięgają do serca Europy, chociaż linja, którą przebiegają one, nie obejmuje żadnej stolicy Europy.

Pancerna skorupa ziemi zarysowała się i to nie tam, gdzie leży Azja Wschodnia, czy Ameryka Zachodnia, nie tam, gdzie ją pokrywa morze, lecz u nas w naszej europejskiej ojczyźnie.

Lecz ten pancerz, który opasuje kulę ziemską, nie jest znowu tak wytrzymały. Według zgodnego mniemania poważnych badaczy pancerz ten posiada grubość 70—80 kilometrów. Na miarę ludzką zapewne jest to grubość która oprze się kuli i pociskom. Lecz jeśli chodzi o kulę ziemską, to pancerz tej grubości nie budzi tak wielkiego zaufania. Zważyć przecież należy, że promień ziemi, a więc odległość od powierzchni do środka ziemi, wynosi 6370 kilometrów.

Twarda skorupa kuli ziemskiej, której powierzchnię zamieszkujemy, nie sięga głębiej jak na jedną setną tej długości. Skorupa więc w porównaniu do całości planety jest cieńszą, aniżeli skórka jabłka w porównaniu do całości owocu. Na tej to cieniutkiej łupince rozgrywają się losy świata.

A jakież to siły podziemne tkwią we wnętrzu naszej planety? Brzmi to dziwnie, a jednak prawdą jest, że o wnętrzu słońca wiemy nieco więcej, aniżeli o ośrodku naszej ziemi.

Szał zaślubin w Indjach

Wywołał go... zakaz ślubów między dziećmi

Jedną z osobliwości Indyj był obrządek zaślubin, który odbywał się zawsze niezwykle uroczyście i z ogromną pompą. W tym barwnym, ciekawym obrzadku jedna szczególna rzecz przyciągała uwagę licznych turystów i badaczy. Mowa tu o młodożeńcach.

W związki małżeńskie w Indjach wstępowały zawsze dzieci, kilkuletni chłopcy i dziewczęta. Święte księgi hindusów określają najniższy wiek w jakim „człowiek" może wyjść za mąż albo się ożenić, na 4 lata. Czteroletnie dziecko może już stanąć przed ołtarzem (oczywiście mahometańskim).

Ślub w Indjach niekoniecznie zresztą oznaczał, że dwoje nowożeńców ma odrazu rozpocząć życie małżeńskie pod wspólnym dachem. Bardzo często zaraz po ślubie dzieci wracały do domu rodziców i po dwuch, trzech latach jako „dorosłe" czternastolatki zaczynały prawdziwe życie we dwoje.

Na wiosnę bieżącego roku przybrały całe Indje dziwny wygląd. Nie było poprostu domu, w którym nie szykowanoby się do uroczystości ślubnych. Sklepy sporządzające ślubne szaty, pełne były kupujących, płacących za towar ogromnie wygórowane ceny. Goście weselni nie zdążyli poprostu zjeść deseru jednej uczty, a już spieszyli na drugą.

Jakiś szał zaślubin opętał Indje. Czteroletnie i pięcioletnie dziewczynki stawały się żonami. Pięcioletni chłopcy z dumą nosili imię męża.

Przyczyny tej „ślubomanji" było głębsze, niż przypuszczać można. Oto 29 października ub. roku zapadła w izbie ustawodawczej Indji doniosła uchwała, zabraniająca dziewczętom przed ukończeniem czternastu lat wstępowania w związki małżeńskie.

Trudno sobie wprost wyobrazić, jaki zamęt wprowadziła ta uchwała w życie hindusów. Całe ich życie, wszystkie religijne obrządki i wierzenia, wszystkie wskazania ich ksiąg świętych, zostały za jednym zamachem obalone.

Uchwała, mimo protestów i demonstracyjnych wieców, utrzymała się. Dla złagodzenia wrażenia i uciszenia niezadowolonych przełożono tylko termin wejścia jej w życie do 1 kwietnia. Dlatego też odbyło się przed tą datą tyle ślubów w Indjach. Hindusi chcieli wykorzystać czas, póki tylko było można.

Piękne gwiazdy ekranu

starzeją się jak zwykli śmiertelnicy

Wielbiciel kina, spoglądający w ciemnej sali rozkochanemi oczyma na swych ulubionych artystów, rzadko kiedy zastanawia się nad tem, że nie są to istoty nieziemskie, ale ludzie z krwi i kości, którzy tak samo, jak on, zmieniają się z roku na rok i co gorsza... starzeją się.

W jakim wieku są słynne gwiazdy filmowe

Na to niedyskretne pytanie dają odpowiedź akta wytwórni Hollywoodu.

Najstarszą artystką kinemotograficzną jest Asta Nielsen, liczy bowiem lat 47.

Rówieśnikiem jej jest Lon Chaney, Douglas Fairbanks jest tylko o rok młodszy, a Jannigs o rok starszy od owej senjorki gwiazd. Charlie Chaplin urodził się w r. 1889, ma więc lat 41.

Adolf Menjon ma 40 lat. W tym samym roku, co „elegant ekranu" urodziła się najstarsza gwiazda niemiecka Henny Porten.

O dwa lata młodsza od niej jest smutna i wytworna Erma Morena, Harold Lloyd i Konrad Veidt są rówieśnikami: mają po lat 37. Tyleż ma już zresztą wieczna dziewczynka, Mary Pickford.

Po 33 lata mają Pola Negri, Lili Dagower, Gloria Swanson i Norma Talmadge.

Po 32 wiosen liczą Lia de Putti i Liana Haid.

Liliana Gish i Colleen Moore ukończyły już trzydziestkę.

Vilma Banky ma lat 27, a najmłodsze ze słynnych gwiazd są Klara Bow, Greta Garbo i Brigida Helm, Klara ma lat 24, boska Greta 22, a niemiecka wampirzyca Brigida Helm właśnie osiągnęła pełnoletność.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca, ul. Piotrkowska 193; E. Millera, Piotrkowska 46; W. Groszkowskiego, Konstantynowska 15; Perelmana, Cegielniana 64; H. Niewiarowskiego, Aleksandrowska 57; S. Jankielewicza, Stary Rynek 9.

Miłość Atlety

Powieść erotyczno-sportowa, odsłaniająca tajemnice turniejów walk francuskich.

Napisał Stanisław Helsztyński.

64

— Nie pozbawię go życia, nie bój się, ale tak go urządzę, że ci już nie bedzie zawracał głowy... O której mieliście się spotkać na dworcu?...

— O czwartej po południu na dworcu Kaliskim...

— Doskonale, możesz być zupełnie spokojna...

— A jeśli on mnie zdradzi?..

— I o tem pomyślałem, bedzie w porządku....

— Chcę wiedzieć jak tę sprawę załatwisz...

— Załatwię tak, aby poszedł na kilka lat do więzienia, a ciebie wykręcę z tej sprawy... Raz z tem trzeba przecież skończyć...

— A jeśli będzie strzelał... On jest taki zapalczywy...

— Nie bój się jesteś śmieszna... — odparł z uśmiechem. — Tak go urządzę, że nie zdąży wyciągnąć rewolweru z kieszeni....

— Pamiętaj, mój drogi... Będę ogromnie niespokojna...

— Dam ci zaraz znać jak to było.... A teraz żegnaj, gdyż bardzo sie spieszę, tyle jeszcze mam roboty...

— No, bądź zdrów, tylko pamiętaj o co cię prosiłam!..

Fredek już o trzeciej spacerował po peronie przyglądając się bacznie każdej przyjeżdżającej taksówce i wysiadającym z niej osobom. Był przekonany, że Rena tym razem również nie oprze się jego groźbom i przybędzie punktualnie na dworzec. Mijały jednak kwadranse, a Reny nie było widać.

Piętnaście przed czwartą Fredek odbył krótką naradę z Bubkiem, który był zatem, aby porozumieć się z nią poraz ostatni przez telefon i jeśli odmówi, „zrobić koniec".

Fredek usłuchał rady przyjaciela i podszedł do automatu. Reny nie było w hotelu. Wyszła przed południem i jeszcze nie wróciła.

— Przyjdzie, przyjdzie!.. — zawołał uradowany Fredek. A widzisz, mówiłem, że mnie tak się łatwo nie pozbedzie!... Cwana dziewczyna... Już jej tak prędko z Warszawy nie puścimy...

Spacerowali po peronie, paląc papierosy. Nagle Fredek zatrzymał sie i szturchnął Bubka w bok.

— Idzie! — zawołał.

— Gdzie?

— Nie widzisz, zbliża sie do nas, chodźmy...

Bubek spojrzał w strone, którą wskazał mu przyjaciel i równocześnie ujrzał nadchodzącą Renę. Spostrzegła ich również i zbliżała się szybkim krokiem.

W tej chwili podszedł do Fredka jakiś pan z niezapalonym papierosem i poprosił o ogień. Fredek zatrzymał się i wyciągnął dłoń z palącym się niedopałkiem, gdy w tej samej chwili do Bubka podskoczyło dwóch innych panów i zanim on zdążył się zorjentować w sytuacji nałożyli mu kajdanki na ręce. Fredek w mig pojął co się dzieje, rzucił papierosa i począł uciekać lecz jeden z policjantów zagrodził mu drogę, podczas gdy dwaj inni schwycili pod ramię Rene.

— Czego panowie chca ode mnie?— zapytała przerażona.

— Proszę za nami szybko!.. Mamy rozkaz aresztowania pani...

— Mnie?!...

— Tak!... Proszę, szybko, szybko!... Wszystkich trzech ściągneli do stojącego na dole auta i zawieźli do urzędu śledczego.

Aresztowanie wywołała na dworcu wielkie zamieszanie.

Komunikat policyjny brzmiał w ten sposób:

— „Wczoraj policji naszej udało się po dłuższych obserwacjach przyłapać groźną bandę włamywaczy, mającą na swem sumieniu kilka napadów i włamań. Między innemi aresztowani włamywacze dokonali przed kilku miesiacami niezwykle śmiałego włamania do mieszkania ś. p. Henryka Szumskiego, niedawno zaś okradli kantor wymiany pieniędzy. Śledztwo prowadzi nadkomisarz Rudnicki".

Renę zamknięto w oddzielnej celi. — Fredka i Bubka skutych w kajdany zamknięto w jednym pokoju. Rena nie wiedziała co to wszystko ma znaczyć. Umówiła się z Kaczyńskim, że przed czwartą przyjdzie na dworzec i wskaże mu groźnych włamywaczy. O tem, że ją aresztują również nie było mowy.

Czyżby więc Kaczyński użył tak ochydnego podstępu?... Nie, to nie możliwe... Nie mogła w to uwierzyć...

Jakżeż jednak inaczej mogła sobie wytłomaczyć ten dziwny wypadek?... Przed wiczorem wszedł policjant i kazał jej się udać na przesłuchanie.

Jakiś funkcjonarjusz policji spisał jej imie i nazwisko, sprawdził zawartość jej torebki, poczem dał rozkaz policjantowi by ją znowu odprowadził do oddzielnego pokoju.

— Czy pan Kaczyński jest? — zapytała Rena.

— Niema go teraz.... A czego pani sobie życzy od niego?...

— Chciałabym z nim pomówić... Nie rozumiem jakim prawem mnie aresztowano...

— Tego też nie wiem, łaskawa pani... To nie do mnie należy... Na to pytanie może pani tylko odpowiedzieć pan nadkomisarz...

— A czy jest obecnie u siebie w gabinecie?...

— Nie, też niema...

Wróciła do swego pokoju i usiadła na połamanem krześle bez poręczy.

Nie mogła zrozumieć co sie stało. Inaczej niepodobna było wytłomaczyć sobie tego wszystkiego jak tylko zdradą ze strony Kaczyńskiego, który sprytnie wciągnął ją do tej pułapki.

Gdy miała już położyć sie na podłodze, by zasnąć, usłyszała nagle jakieś skrobanie przy drzwiach. Podniosła się z ziemi. Drzwi się lekko otworzyły i do pokoju ktoś się wślizgnął jak cień.

— Pssst... cicho... to ja...

Poznała głos Kaczyńskiego...

— Umyślnie zastępuję dziś kolegę.... Bardzo się pewnie przelękłaś?...

— Wogóle tego nie rozumiem!... Dlaczego mnie aresztowano?...

— Wystarałem się o rozkaz... Zrozum, że inaczej nie mogłem postapić wobec Fredka i tego drugiego... Oni mają wrażenie, że wszyscy we trójkę wpadliście przypadkowo w nasze rece... A nie chciałem cię o tym planie uprzedzać, gdyż zależało mi na tem, aby scena aresztowania wypadła jaknajturalniej...

— Rozumiem — uśmiechneła się Rena — teraz już wszystko rozumiem... A kiedy już stąd wyjdę?...

— Postaram się, moja droga, żebyś już jutro stąd wyszła i więcej już nie wróciła, ale to nietylko odemnie zależy... — Wszystko już jest tak przygotowane, że musisz być natychmiast zwolniona...

— A oni?...

— Tak jak ci mówiłem... Pozbędziesz się na kilka lat...

Rena nie mogła się jeszcze uspokoić.

— Ale czy to prawda?.. To wszystko wydaje mi się tak dziwne...

— Czyś ty choć na chwile przypuszczała, że mógłbym cię naprawde kazać aresztować?....

— Ja już nic nie wiem, już nic nie rozumiem... W głowie mąci mi sie od tego wszystkiego...

— W takim razie połóż sie i prześpij tę noc, niestety, niezbyt wygodnie... ale czekaj, każe ci przynieść jakie posłanie... Powiem, że domagałaś się tego... Jutro będziesz już na wolności...

— A jak się dowiedzą w „Adlonie" o moim aresztowaniu?...

(D. c. n.)

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID"

Dziś i dni następnych!

Budzący zachwyt film dźwiękowy

CZTERY PIÓRA

Tragedja oficera gwardji królewskiej, potomka arystokratycznego rodu angielskiego, który na wieść o wojnie podał się do dymisji, za co narzeczona oraz trzech przyjaciół oficerów wręczyli mu białe pióro, będące w armji angielskiej oznaką hańby.

W rolach głównych niezrównana czwórka artystyczna:

Clive Brook, Noah Beery, Richard Arlen, Georg Fawcett

jako oficerowie gwardji angielskiej.

Ceny miejsc zł. 1, 2, 3. Pocz. seansów o g. 6, 8 i 10-ej wiecz.

GRAND KINO

Dziś i dni następnych!

Początek seansów w dnie powszednie o godzinie 6.30 po poł., w soboty, niedziele i święta o godzinie 4-ej po poł., ostatni o godzinie 10.15 wiecz.

Przepiękna farsa, tryskająca humorem i werwą, zmusza do śmiechu najbardziej ponurego widza aż do łez p. t.

„BRATERSKA MIŁOŚĆ"

W rolach głównych: niezrównana para wspaniałych aktorów

SLIM I ARTHUR,

najwięksi komicy Ameryki.

NOWY SUKCES

POLI NEGRI

w pierwszym jej dźwiękowym filmie europejskim, w którym śpiewa i tworzy kreację uznaną przez całą prasę za nieśmiertelną.

Następny program w GRAND KINIE

LUNA

Dziś po raz ostatni!

Wielki program słynnej wytwórni Fox-Film zawierający 2 arcydz. filmowe

I.

Laureatka konkursu piękności, czarujące zjawisko ekranu LIA TORA w potężnym dramacie obyczajowym, jako mścicielka własnej hańby pod tyt.

Czarna Dama

Tragedja młodych kobiet, rzuconych na pastwę zepsucia wielkomiejskiego

II.

Prawdziwa miłość lekkomyślnej chłopczycy pod tyt.

„Współczesne dziewczęta"

Historja dzisiejszych beztroskich, lekkomyślnych, rozflirtowanych roztańczonych córek

Role główne odtwarzają Sue Carreil i D. Rollins.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją L. KANTORA. — —
Początek seansów o godzinie 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godzinie 12-ej w poł.
Ceny miejsc najniższe w soboty i niedziele od godziny 12-ej do 3-ej po 50 gr. i 1 zł.

Baczność Letnicy!
Ruda-Pabjanicka
„REPUBLIKĘ"
i „Express Wieczorny"
można otrzymać w cukierni p. Goldmana (naprz. gł. tramw. przystanku)

Komunikacja autobusowa
Łódź — Piotrków
Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4 Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

Dr. med.
W. Balicka
powróciła
Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7—8

Dr.
Hugo Goldblatt
choroby oczu
Piotrkowska 17 tel. 132-90
godziny przyjęć 10—12 i 5—8
przyjmuje rano od 8 do 10
po cenach lecznic.

Baczność Letnicy!
Poddębie
„REPUBLIKĘ"
i „Express Wieczorny"
można otrzymać codziennie na przystanku tramw. Poddębie (budka z wodą sodową)

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-86
(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto.
PORADA 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

PORADNIA
wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta. W niedziele i święta od 9—2 pp. Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem. Gabinet światło-leczniczy. Kosmetyka lekarska. Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

DOKTOR
H. Wołkowyski
Cegielniana 25, tel. 126-87
powrócił.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8-12 przed poł. i od 6—9 w niedziele i święta od godz. 9—1

Dr.
Jan Dobrowolski
Choroby skórne i weneryczne
Karola 26, tel. 118-04
powrócił.

Dr. med.
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.
S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne, leczenie djatermją, djatermokoagulacją oraz lampą kwarcową
MONIUSZKI 5
tel. 170—50.
Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. i od 5-7 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermią. Elektroterapja.
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8—9½ rano i od 6—9 wiecz.
W niedziele od 9—1. pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
H. Różaner
Dzielna 9.
tel 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med.
HELLER
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11-2 pp
dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktór
P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9—11 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Baczność Letnicy-Wiśniowa Góra
„Republikę" i „Express Wieczorny"
można otrzymać codziennie u Jamnika przy chłodni Włoskiej, willa Kawula.

Dr. med.
Glazer
powrócił
ul. Zielona № 6
Telefon 185-49.
Chor. skórne i weneryczne
Przyjm. od 12—2 i 7½ | 8½ w.

Podania
Tłumaczenia
Prośby
REKURSY i t. p.
pisze szybko i solidnie
Biuro Piotrkowska 93 m. 9 fr.

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę Piotrkowska 37, III wejście, 1 piętro

SPRZEDAM taksówkę w dobrym stanie bardzo tanio Wiadomość: Chojny Trębacka 22, Bolesław Kopka. 6

SPRZEDAM małą posesję. Domek nowo-wybudowany 7 mieszkań z małym ogródkiem, 5 mieszkań w tem sklep nadający się dla rzeźnika, dla nabywcy wolne. Wiadomość na miejscu u gospodarza, Leśna 8, przy ulicy Drewnowskiej. 6

LUZER Szajnfeld zagubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej Nr. 53215

UNIEWAŻNIAMY weksle, wydane pani Türeckiej Marii, zamieszkałej w Łodzi przy ul. Brzezińskiej Nr. 82, z podpisem moim i żyrem mojej żony i ostrzegamy przed nabyciem takowych. Weksle z datą i na sumę: 1) Płatny 25 października 1930 r., na sumę 250 zł., 2) Płatny 25 października 1930 r., na sumę 250 zł., 3) Płatny 25 września 1930 r. na sumę 500 zł., 4) Płatny 25 lutego 1931 r., na sumę 500 zł., 5) Płatny 25 marca 1931 r., na sumę 500 zł. Razem na sumę 2000 zł. Ludwik Gandziarek i Paulina Gandziarek, Łódź—Żychlin. Dnia 4 sierpnia 1930 r.

ABRAM CWAJGENBAUM, Główna 61 zgubił patent III kategorii na rok 1930.

Absolwenci protestują

W związku z unieważnieniem spotkania w piłkę siatkową Ł.K.S — Absolwenci przez Zarząd ŁOZGS-u, a tem samem odebraniem tytułu mistrza Łodzi drużynie Absolwentów, dowiadujemy się, że Absolwenci postanowili założyć protest do PZGS-u i nie stawić się do ponownej rozgrywki z ŁKS-em.

Wspaniałe sukcesy polskich lekkoatletów na zawodach w Kopenhadze

W czasie międzynarodowych zawodów Sparty w Kopenhadze, Kusociński zwyciężył w biegu na 5 km. w dobrym czasie 15:13,8", Petkiewicz zaś wygrał bieg na 2 km. w doskonałym czasie 5:33,8".

Wynik ten jest nowym rekordem Polski. Dawny rekord ustanowiony był w 1926 r. przez Kostrzewskiego i wynosił 5:48,7". Dystans ten rzadko jest u nas biegany, zaś międzyczasy na 2 km. w czasie dłuższych biegów Petkiewicz już miewał lepsze od rekordu.

Rekord światowy należy do finlandczyka Borga, ustanowiony był w 1928 r. i wynosi 5:23,4".

Największy raid motocyklowy
Warszawa — Wilno — Warszawa

Raid „asów" na trasie Warszawa — Wilno — Warszawa był bezsprzecznie największą imprezą motocyklową bieżącego sezonu. Impreza ta wymagała od zawodników dużo przygotowania i mogli w niej brać udział tylko tacy motorzyści, którzy mają za soba kilkanaście tysięcy przebytych kilometrów i odpowiednią rutynę. Nic dziwnego więc, że na trasie raidu widzieliśmy pierwszorzędne siły motocyklowe z Pomorza, Łodzi i Warszawy.

Raid ten, który od szeregu tygodni zapawiadał się jako pierwszorzędna impreza, wypadł pod względem sportowym i organizacyjnym zapewnie dobrze Sekcja motocyklowa Legii, choć niedawno założona, ma jednak w swych szeregach wielu rutynowanych organizatorów, którzy nie szczędzili pracy, żeby pierwszy raid swój przeprowadzić ku ogólnemu zadowoleniu.

W klasie do 350 cc. pierwsze miejsce przypadło zupełnie niespodzianie Krassowskiemu z AZS gdańskiego na F. N., młodemu sportowcowi jeżdżącemu dopiero od 4 miesięcy, przed zawodnikiem Legii Potojallą na Motosacoche. Fatalne szprychy zepchnęły na trzecie i czwarte miejsce znakomicie idących Frankowskiego i Screibera z Legii, faworytów raidu, którzy na każdy punkt przybywali minutę w minutę. W kategorji do 500 cc. zwycięstwo odniósł rutynowany jeździec z Grudziądza Łapin przed Bienertem na Arielu i Dąbrowskim i Dąbrowskim na BSA, (obaj ostatni z Legji). W klasie ponad 500 cc. pierwszy był Straszewicz (Legja) na BMW przed Kobylińskim (Legja) na Harleyu.

Maszyny z wózkami sprowadziły całą elitę kierowców, i tu konkurencja była wyjątkowo silna. W klasie do 600 cc. zwycięstwo odniósł znakomity kierowca Walter Bukley z łódzkiego Unionuna B. S. A. Po przejechaniu 1000 kilometrów wraz z żoną w koszu natychmiast po rozdaniu nagród wyjechał do Łodzi. budząc ogólny podziw dla wytrwałości swej i rutyny. Drugie miejsce przyznano doskonale zapowiadającemu sie Szumowskiemu z Legii, również na BSA.

W klasie powyżej 600 cc. triumfowały Harleye, zdobywając wszystkie pierwsze miejsca, pod sterem wypróbowanych jeźdźców — Węgrzeckiego, Rychtera i Pieniążkiewicza. Doskonale jadacy Przeworski na BSA wpadł na furę chłopską o 70 klm. od mety, niwecząc w ten sposób szanse zwycięstwa, raid jednak mimo uszkodzenia maszyny i odniesionych pokaleczeń ukończył.

Tyle o tych, którzy odnieśli sukcesy w postaci nagród. Warto jednak wspomnieć i o tych, którym los nie sprzyjał, a którzy mimo to dali dowód wytrwałości i ducha sportowego. Wśród nich znalazł się łodzianin Grimeisen, który mimo pęknięcia pierścieni tłokowych naprawł uszkodzenie i przybył do mety. choć o 8 godzin zapóźno. Otrzymał on zasłużoną nagrodę kapitana sportowego PZM za najbardziej sportową jazdę. Drugim pechowcem był współpracownik „Kurjera Porannego" p. Przylibski, jadący doskonale bez żadnego punktu karnego do Wilna na swym Indjanie z koszem. który w drodze powrotnej zmuszony był zrezygnować wobec urwania sie tłoka. Weigle, nadzieja Legji na Excelsiorze. wycofał się już za Serockiem — pękła rama. Reklewski na mocno zdezelowanym Harley przyjechał o północy, ale przyjechał. Wreszcie wyjątkowo sympatyczny sportsmen. Webb z łódzkiego Unionu. jadący na Calthorpe 350, miał stale kłopot z łańcuchem. co pozbawiło go murowanego miejsca. Mimo to na rozdaniu nagród śmiał się, śpiewał i serdecznie winszował kolegom, jak na gentlemana-sportowca przystało.

Polonja wygrała
protest w PZPN-ie

Jak się dowiadujemy, na ostatniem posiedzeniu P.Z.P.N-u rozpatrywany był protest Polonii w sprawie przyznania przez Ligę walcoweru Cracovji za przegrany mecz z Polonją. Protest Polonji został przez P.Z.P.N. uwzględniony, a w motywach wyroku P.Z.P.N. podaje, że Liga mylnie interpretowała przepisy o zawodach mistrzowskich.

Ciekawa ta sprawa znajdzie się więc ponownie na forum ligowem, ale dopiero na jesieni, ponieważ członkowie zarządu Ligi znajdują się obecnie na urlopie.

Dział oficjalny Podokręgu Tomaszowskiego
Komunikat Nr. 10

Niniejszym podaje się klubom do wiadomości kalendarzyk rozgrywek II rundy o mistrzostwo klasy C Podokręgu Tomaszowskiego.

GRUPA I.

10.8. 1930 KS. „Tomaszowianka" — RKS. „Skra" g. 11.30 rano w Tomaszowie.

10.8. 30. TGS. „Sokół" — RKS „Lechia" g. 55 pp. w Tomaszowie.

15.8. 30 TGS. „Sokół" — RKS. „Młot" g. 5 pp. w Tomaszowie.

15.8. 30 MKS. — KS. „Tomaszowianka" g. 5 pp. w Moszczenicy.

17.8 30 RKS. „Lechia" — RKS. „Skra" g. 5 pp. w Tomaszowie.

21.8 30 RKS. „Skra" — MKS. g. 5.30 pp. w Piotrkowie.

23.8 30 TGS. „Sokół" — KS. „Tomaszowianka" g. 5.30 pp. w Tomaszowie.

24.8 30 RKS. „Młot" — RKS. „Skra" g. 11.30 rano w Tomaszowie.

27.8 30 KS. „Tomaszowianka" — R. KS. „Lechia" g. 5.30 pp. w Tomaszowie.

29.8 30 KS. „Tomaszowianka" — PKS. „Młot" g. 5.30 w Tomaszowie.

31.8 30 RKS. „Lechia" — MKS. g. 11.30 rano w Tomaszowie.

31.8 30 PGS. „Sokół" — RKS. „Skra' g. 5 pp. w Tomaszowie.

GRUPA II.

27.7. 1930 KS. „Siła" — KKS. godz. 5 pp. w Koluszkach.

3.8. 30 RKS. „Orlę" — KKS. g. 2.30 w Tomaszowie.

3.8. 30. KS. „Pogoń" — ŻKS. „Hakoah" g. 5 pp. w Koluszkach.

9.8. 30 ŻKS. „Hakoah" — RKS. „Orlę" g. 5 pp. w Tomaszowie.

10.8. 30 NKS. „Viktoria" — KS. „Pogoń" g. 2.30 pp. w Tomaszowie.

15.8. 30 KS. „Siła" — KS. „Pogoń" g 5 pp. w Koluszkach.

17.8. 30 KKS. — ZKS. „Hakoah" g. 5 pp. w Koluszkach.

17.8. 30 NKS. „Viktoria" — KS. „Siła" g. 11.30 rano w Tomaszowie.

17.8. 30 RKS. „Orlę" — KS. „Pogoń" g. 2.30 pp. w Tomaszowie.

20.8. 30 NKS. „Viktoria" — RKS. „Orlę" g. 5.30 pp. w Tomaszowie.

24.8. 30 ZKS. „Hakoah" — KS. „Siła" g. 5 pp. w Tomaszowie.

34.8. 30 NKS. „Viktoria" — KKS. g. 2.30 pp. w Tomaszowie.

30.8. 30 NKS. „Viktoria" — ZKS. „Hakoah" g. 5 pp. w Tomaszowie.

31.8. 30 KS. „Pogoń" — KKS. g. 5 pp. w Koluszkach.

31.8. 30 RKS. „Orlę" — KS. „Siła" g. 2.30 pp. w Tomaszowie.

I Podaje się do wiadomości, iż wszelkie rozliczenia kasowe, oraz pieniądze należy skierowywać na ręce dokooptowanego skarbnika Podokręgu p. Grabowskiego w Tomaszowie Maz. przy ul. Pr. Mościckiego 8.

II Zawiadamia się, iż redakcje „Republiki" i „Expressu" ofiarowały puhar dla klubów prowincjonalnych okręgu łódzkiego. Do udziału w rozgrywkach puharowych dopuszcza się także kluby niezrzeszone. Ostateczny termin zgłoszenia upływa z dniem 12 b.m.

Dzisiejsze zawody piłkarskie
W. K. S. — Orkan

W dniu dzisiejszym na boisku Widzewa odbędzie się niezwykle interesujące spotkanie o mistrzostwo klasy A między leaderem tej klasy W.K.S-em, a drużyną Orkanu. Dla W.K.S-u mecz ten posiada kolosalne znaczenie, gdyż wojskowym stale depcze po piętach zespół Turystów. Obecnie wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że utrata chociażby jednego punktu pozbawić może wojskowych zdobycia upragnionego tytułu mistrza. Tymczasem W.K.S-owi pozostały jeszcze do rozegrania bardzo ważne spotkania z silnemi przeciwnikami. Dużo więc wysiłku musi włożyć zespół W.K.S-u do pozostałych spotkań, by zdobyć pierwsze miejsce.

Dzisiejsze spotkanie z Orkanem będzie nielada walką. Drużyna karolewska zaliczona dziś jest do czołowych zespołów w klasie A i W.K.S. będzie miał nielada orzech do zgryzienia.

Początek dzisiejszego meczu o godzinie 17.30.

Hakoah wiedeński
gra w sobotę z Ł.T.S.G.

Jak się „Express" dowiaduje zakończone zostały w dniu wczorajszym pertraktacje między Hakoahem wiedeńskim a ŁTSG, celem rozegrania spotkania w nadchodzącą sobote. Po usilnych staraniach udało się zarzadowi ŁTSG przesunąć termin meczu ligowego z Pogonią, który przypadał na nadchodzącą niedzielę. Spotkanie z Hakoahem odbędzie się w sobotę o godz. 17-ej na boisku WKS-u. Drużyna wiedeńska wystąpi w następującym składzie: Oppenheim, Berson, Feldman, Amster, Stross. Wolfman II, Liberman, Danerfeld, Hess. Mausner, Fischer. Udział Eisenhofera jest więcej jak pewny.

Propagandowe zawody
sportowe Hasmonei

Ruchliwy Zarząd Hasmonei łódzkiej postanowił przeprowadzić na Wiśniowej Górze cały szereg propagandowych imprez sportowych. Obecnie odbywa się na Wiśniowej Górze pod protektoratem Hasmonei turniej najlepszych ping-pongistów Hasmonei, zaś w dniach najbliższych urządza Hasmonea na Wiśniowej Górze zawody w koszykówkę, siatkówkę i lekkoatletyczne.

Z życia klubów
i związków sportowych

K. S. im. Trumpheldora donosi, że nowy lokal towarzystwa mieści się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 71.

Motocykliści łódzcy
w Poznaniu

Ubiegłej niedzieli odbył się motocyklowy zjazd gwiaździsty do Poznania, w którym pierwsze miejsce za największą ilość przejechanych kilometrów zdobyli motorzyści Unji, drugie miejsce Bar-Kochba łódzka, trzecie — Union.

Delegaci Wydziału
Gier i Dysc. na zawodach

W związku z trudnościami, na jakie napotyka Wydz Gier i Dysc. ŁZOPN-u przy załatwianiu protestów z zawodów o mistrzostwo, postanowił Wydział Gier delegować na wszystkie ważniejsze zawody o mistrzostwo swych delegatów. Krok ten powitać należy z uznaniem.

Zwycięstwo Warty
w Niemczech

W drodze powrotnej ze swego tournee rozegrała Warta mecz piłkarski we Wrocławniu z Breslauer 08, zwyciężając zdecydowanie 2:0 (0:0).

DZWIĘKOWY

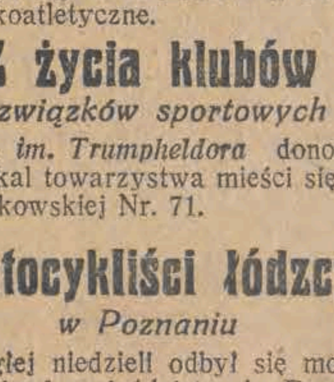

Dziś i dni następnych!

Film dźwiękowo—mówiony p. t.

„Przedślubny Grzech"

W rolach głównych:

Laura la Planta, John Boles

Nad program: Zabawna kreskowa komedja dźwiękowa „Pietrek Nafciarz"

Początek w dni powszednie o g. 5.—, w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej

Ostatnia minuta.

Ruch niepodległościowy w Islandji

przybiera córaz większe rozmiary

Ryga, 6 sierpnia.

Z Reykijawik donoszą, że ruch niepodległościowy w Islandji, który dąży do zupełnego uniezależnienia się od Danji rozszerza się w sposób niemal gwałtowny.

Wczoraj opuszczono na froncie gmachu parlamentu sztandar duński, wywieszono zaś sztandar islandski.

Rząd duński zamierza podobno poczynić odpowiednie kroki celem złagodzenia konfliktu i osiągnięcia porozumienia z przywódcami ruchu niepodległościowego Islandji.

Upały w Ameryce

spowodowały olbrzymie szkody

New-York, 6 sierpnia

Tropikalne upały, które nawiedziły Stany Zjednoczone wyrządziły cały szereg bardzo poważnych szkód. Farmerzy zmuszeni są do masowego uboju bydła, gdyż wszystkie pastwiska zostały doszczętnie zniszczone.

Przedstawiciele sfer gospodarczych stwierdzają, że istnieje obawa, iż zasiewy kukurydzy ulegną całkowitemu zniszczeniu. To samo zagraża zasiewom buraków, lnu, i kartofli. W wielu okolicach daje się dotkliwie we znaki brak wody.

Defraudant litewski

usiłował zbiec do Polski

Wilno, 6 sierpnia.

Na pograniczu litewskiem w rejonie Trok usiłował przekroczyć granicę zastępca dyrektora szkoły technicznej w Kownie Granas.

Dyrektor Granas podjął w Kownie za fałszywym czekiem 20 tys. litów i zamierzał zbiec z Litwy. Bezpośrednio na linji kordonu granicznego zatrzymany został przez litewską straż graniczną i aresztowany.

Powódź w Indjach

Miasta pod wodą

Wiedeń, 6 sierpnia.

Komunikat urzędowy z Marachi (Indje) stwierdza, że wskutek powodzi w górnym okręgu Sind woda pokryła kilkanaście kilometrów kwadratowych urodzajnej ziemi.

Stan wody przybiera z godziny na godzinę. Miasto Quatta jest odcięte od świata.

W północno zachodniej części obszaru dotkniętego niebywałą klęską fale napierającej wody zerwały tamę, wskuteg czego zalanych zostało kilka miejscowości niżej położonych.

Obuwie na kartki

sprzedaje się w Moskwie

Moskwa, 6 sierpnia.

Prasa moskiewska ogłosiła przepisy na których podstawie mieszkańcy Moskwy będą mogli nabywać obuwie ze sklepów spółdzielczych.

Według tych przepisów obuwie sprzedawane będzie wyłącznie na podstawie specjalnych kartek, które wystawiane będą dla robotników i dla członków rodzin robotniczych, dla studentów i dla wojskowych.

W sierpniu i wrześniu tylko te trzy kategorje mieszkańców Moskwy będą mogły liczyć na otrzymanie obuwia.

Trzy minuty lotu naokoło świata

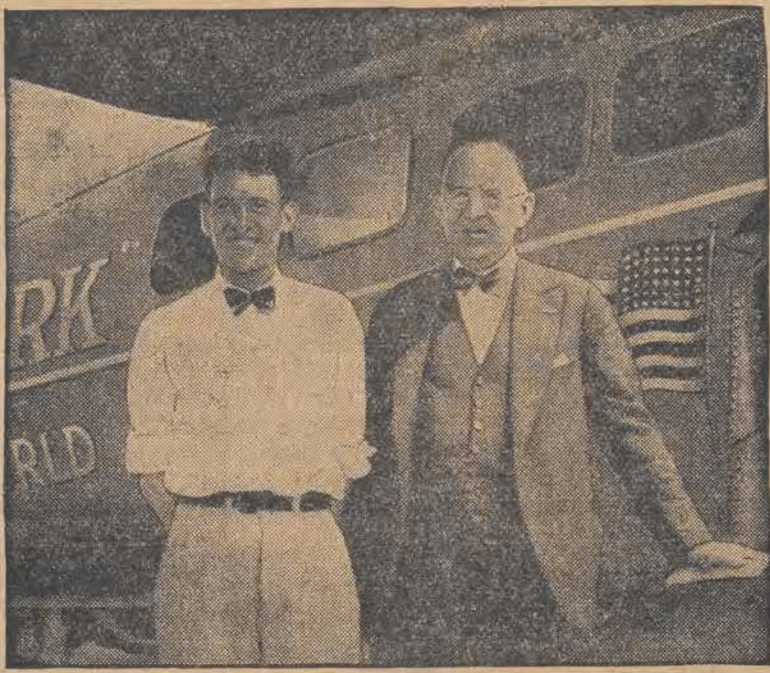

Dwaj lotnicy amerykańscy Mears (na prawo) i Brown postanowili pobić rekord światowy i odbyć nowy lot naokoło świata. Niestety, wyprawa nie udała się. W chwili gdy piloci zamierzali wystartować ponad o c e a n. samolot spadł w krzaki i uległ kompletnemu zniszczeniu. Lotnicy na szczęście wyszli cało lecz po trzech minutach musieli przerwać lot.

Mac Donald w Monachjum

Angielski premjer Mac Donald zatrzymał się przejazdem wraz ze swą córką w Monachjum, gdzie został przyjęty przez bawarskiego prezesa rady ministrów. — Od lewej ku prawej stronie siedzą: Izabela Mac Donald, Mac Donald, Held i kustosz muzeum monachijskiego M i l l e r.

Łodzią z Londynu do Paryża

W tych dniach dziewięciu studentów z Anglji, Niemiec, Irlandji, Austrji, Francji i Rumunji wyjechało małą łodzią z Londynu do Paryża. Śmiałych wioślarzy czeka poważna nagroda pieniężna.

Królewskie odwiedziny

Król Iraku Fessal Ibn Hussein przybył do Europy na kurację i obecnie przebywa w Londynie.

Śmierć syna Ryszarda Wagnera

Jak już donieśliśmy, w Bayreuth zmarł jedyny syn Ryszarda Wagnera, Zygfryd Wagner, przeżywszy 61 lat. Śmierć nastąpiła wskutek ataku sercowego.

PAOVO NURMI.

(„latający finn") ustanowił nowy rekord światowy. Mianowicie w biegu na 1.500 metrów prześcignął rekord ustanowiony przez dr. Pelzera na 3.51 minuty, osiągając czas o 2,5 sekundy krótszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1-22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1-80-80.

PRENUMERATA:

W Łodzi 2,90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5.60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy.

Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1.50. posz10 groszy, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia ad

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Jan Grobelniak. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.